

OC tańsze w małych miastach

Utworzono: środa, 13, lipiec 2016 10:42



Miejsce zamieszkania może mieć znaczący wpływ na cenę polisy OC. Dla przykładu w Siedlcach obowiązkowe ubezpieczenie może być nawet o 40 proc. tańsze niż w Warszawie. Dlatego niektórzy klienci podają nieprawdziwe dane o swoim miejscu zamieszkania. Traci na tym zarówno ubezpieczyciel, jak i kierowca, któremu przydarzy się szkoda.

- Według Brytyjskiego Stowarzyszenia Brokerów około 25 proc. klientów wykupujących obowiązkowe ubezpieczenie OC podaje nieprawdziwe dane na temat miejsca zamieszkania. W Polsce nie mamy takich danych, ale z dużym prawdopodobieństwem możemy powiedzieć, że część klientów firm ubezpieczeniowych podaje takie dane po to, żeby zaniżyć składkę ubezpieczeniową - wyjaśnia w rozmowie z agencją informacyjną Newseria Biznes Bartłomiej Behnke, ekspert multiagencji ubezpieczeniowej Superpolisa.pl.

Ubezpieczyciele, oceniając ryzyko i ustalając wysokość składek, biorą pod uwagę szereg parametrów. Miejsce zamieszkania jest jednym z nich. Część firm ustala je na podstawie danych z dowodu osobistego, inni pytają o kod pocztowy miejsca, w którym auto jest faktycznie użytkowane. Dlatego niektórzy kierowcy rejestrują auta w mniejszych miejscowościach, z których pochodzą, a nie w miastach, gdzie mieszkają.

- Miejsce zamieszkania jest o tyle istotne, że od natężenia ruchu i od wielkości miasta zależy to, ile jest w tym miejscu wypadków i ile mamy szkód. Składki pomiędzy dużymi czy mniejszymi miastami mogą się różnić nawet o 40 proc., także w Polsce - mówi Bartłomiej Behnke.

Dla przykładu 33-letni kierowca, który chce ubezpieczyć czteroletniego opla astrę, w Warszawie musi na ten cel przeznaczyć co najmniej 780 zł, podczas gdy w innych miastach Mazowsza - Radomiu, Płocku czy Siedlcach - będzie to ok. 500 zł. Podobnie wygląda sytuacja w pozostałych województwach.

- Obniżenie wartości składki poprzez podanie innego miejsca zamieszkania jest korzyścią wyłącznie dla bezszkodowego klienta. Klient, któremu zdarzy się szkoda,

OC tańsze w małych miastach

Utworzono: środa, 13, lipiec 2016 10:42

musi się liczyć z tym, że podczas likwidacji szkody ubezpieczyciel weźmie pod uwagę średnie stawki roboczogodziny warsztatu z regionu, który podał przy ubezpieczeniu - wyjaśnia Behnke. - Zatem odszkodowanie będzie wypłacone w mniejszej wysokości niż np. w Warszawie.

W tym kontekście istotna jest także kwestia współwłasności samochodu. Ubezpieczyciel kalkuluje składkę, biorąc pod uwagę zawsze wyższą taryfę. Jeśli więc jeden współwłaściciel jest z Częstochowy, a drugi z Katowic firma weźmie pod uwagę większe miasto. Różnica w cenie OC w podanym przykładzie wynosi w tych miastach blisko 100 zł.

- Każda zniżka, którą daje ubezpieczyciel, czy to za miejsce zamieszkania, czy za bezszkodową jazdę, później generuje pewnego rodzaju obniżkę przychodów dla niego. Dlatego musi sobie zrekompensować to, na przykład podnosząc składki dla pozostałych użytkowników - mówi ekspert.

Prognozy branży ubezpieczeniowej wskazują, że w tym roku ceny obowiązkowych polis komunikacyjnych mogą wzrosnąć o 20-30 proc. Stabilizacja cen może mieć miejsce dopiero pod koniec 2016 roku.

Informacje podawane przez klientów na temat szkodowości ubezpieczyciele mogą zweryfikować w Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym, gdzie odnotowywana jest każda szkoda i wysokość wypłaconego odszkodowania. W przypadku miejsca zamieszkania ubezpieczyciele muszą się jednak zdać na prawdomówność i oświadczenie klienta.

Źródło: Newseria